

*Mirosława Pindór*

## **SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ „INSPIRATORZY, PROJEKTODAWCY, REALIZATORZY EDUKACJI KULTURALNEJ I UPOWSZECHNIANIA KULTURY”**

W dniach 12–13 października 2009 roku odbyła się w Cieszynie konferencja naukowa pod tytułem: „Inspiratorzy, projektodawcy, realizatorzy edukacji kulturalnej i upowszechniania kultury”, zorganizowana przez Zakład Edukacji Kulturalnej Instytutu Nauk o Edukacji Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego. W dyskusji nad rolą jednostek – osób znaczących dla edukacji kulturalnej i upowszechniania kultury w środowisku lokalnym – oraz uwarunkowań efektywności ich działania uczestniczyli przedstawiciele środowisk akademickich Gdańska, Gniezna, Katowic (Wydziały: Etnologii i Nauk o Edukacji, Nauk Społecznych), Krakowa, Lublina, Olsztyna, Poznania, Szczecina, Torunia, Warszawy, Wrocławia, Zielonej Góry, pracownicy instytucji kultury, placówek oświatowych, przedstawiciele samorządów lokalnych – powiatowych i miejsko-gminnych. Otwarcia obrad dokonała prof. zw. dr hab. Katarzyna Olbrycht – kierownik Zakładu Edukacji Kulturalnej, inicjatorka prowadzonych w Zakładzie badań (w kontekście których konferencja została zorganizowana), motywowanych wyłonieniem się, w trakcie dwóch dekad dokonującej się transformacji, nowego modelu działania i zarządzania w kulturze, wyzwoleniem się znacznej kreatywności w zakresie działań kulturalnych i inspirowanych potrzebą pamięci o osobach znaczących, będących zaczynem twórczego fermentu. Badań wpisujących się w główny nurt problematyki badawczej, realizowanej przez cieszyński ośrodek kształcenia animatorów kultury<sup>1</sup>, a – w tym konkretnym przypadku – sprowadzających się do serii pytań, na które dwudniowe obrady miały przynieść odpowiedź: „Czy inspirator, projektodawca, realizator to

---

<sup>1</sup> W październiku 2006 roku pracownicy, podówczas Katedry Edukacji Kulturalnej cieszyńskiego Instytutu Nauk o Edukacji, zainicjowali dyskusję nad związkami współczesnej edukacji kulturalnej i upowszechniania kultury. Jako problemy otwierające postawiono dwa pytania: 1. Jakiej edukacji kulturalnej wymagają współczesne formy upowszechniania kultury?, 2. Czy edukacja kulturalna bez działań z zakresu upowszechniania kultury – jako równoległych, czy może dopełniających, stanowiących podstawę, czy raczej kontekst, rodzaj tła – jest możliwa? Odpowiedzi autorów, związanych z różnymi ośrodkami akademickimi kształcącymi kadry dla kultury – oraz odpowiedzi praktyków z instytucji kultury złożyły się na obszerną publikację *Upowszechnianie kultury – wyzwaniem dla edukacji kulturalnej*, pod redakcją Katarzyny Olbrycht, Eweliny Koniecznej, Jolanty Skutnik, Toruń 2008, s. 462.

trzy działające niezależnie osoby, czy może współczesny twórca bądź animator kultury powinien realizować się we wszystkich tych zakresach? Jaki jest kontekst pracy inspiratora, projektodawcy, realizatora w animacji i edukacji kulturalnej oraz upowszechnianiu kultury? Jakiego rodzaju przewartościowania dokonały się pomiędzy trzema poziomami, w obrębie których działa: lokalnym, ogólnokrajowym i międzynarodowym? Jakie szanse, a być może i zagrożenia, pojawiły się wraz z obaleniem tradycyjnej hierarchii tego układu?

Próbę zarysowania mapy zagadnień i problemów, która mogłaby pomóc w porządkowaniu myślenia o miejscu i roli jednostek w kulturze, a szczególnie w działaniach na rzecz kultury, rozumianych jako działania podmiotowe, podjęła prof. zw. dr hab. Katarzyna Olbrycht. W swym wystąpieniu *Rola jednostki w kulturze – między liderem i rzecznikiem wartości* przyjęła tezę, uzasadniając w toku wywodu jej zasadność, że w działaniach na rzecz kultury (tzn. edukacji kulturalnej, animacji społeczno-kulturalnej, upowszechniania kultury), które sama rozumie jednoznacznie jako „działania na rzecz wartości”, „coraz więcej uwagi poświęca się roli lidera, przy równoczesnym zmniejszaniu się świadomości roli rzecznika wartości kulturowych. Przy czym rzecznik wartości rozumiany jest jako «osoba deklarująca własny system wartości» (w tym wartości sprzyjających integralnemu rozwojowi jednostki i społeczeństwa jako społeczeństwa obywatelskiego, kreatywnego i społeczeństwa wiedzy), realizująca go, aktywnie działająca na rzecz uznawanych wartości, popierająca je oraz występująca w ich obronie”, lider społeczny zaś to „przywódca, ktoś stojący na czele, przewodzący grupie, któremu grupa jest gotowa dobrowolnie się poddać”. W wypowiedzi podkreślono, że każdy lider jest i powinien być m.in. rzecznikiem jakichś wartości, ale nie każdy rzecznik wartości jest i musi być liderem, nie musi być przez członków danej grupy uważany za osobę znaczącą. Wzrastające wspólnie zainteresowanie rolą lidera, z jednoczesnym brakiem docenienia roli rzecznika wartości, uznała profesor Olbrycht za „przejaw i efekt słabnącego zainteresowania kulturotwórczą rolą jednostek”, z jednoczesną koncentracją „na kulturotwórczej roli grup i środowisk”. W swym wystąpieniu Profesor wskazała na przyczyny tej tendencji, a także na płynące z niej zagrożenia dla działań na rzecz podmiotowego udziału ludzi w kulturze, w tym na „presję na dyspozycyjność wobec grupy, akceptację jej kryteriów”. Przeprowadzone analizy pozwoliły sformułować wniosek, że „działania na rzecz podmiotowego udziału w kulturze sytuują się pomiędzy działaniem w roli lidera i rzecznika wartości. Rodzi to wiele dylematów i wymaga od podejmujących te działania osób nie tylko pomysłowości, stosowania atrakcyjnych metod i form, ale zrozumienia istoty tych działań, czytelnych postaw, wrażliwości i odwagi”. Podejmujący działania dla kultury winni być „ważnymi obserwatorami rzeczywistości, zarówno w celu zrozumienia grup i społeczności, w których się działa, jak i w celu dostarczenia oraz wsparcia jednostek wpływających na kształt kultury”.

Wokół „wartościującego rozumienia kultury”, akcentującego jej personalistyczny charakter, zbudowana została wypowiedź prof. dr. hab. Wojciecha Świątkiewicza (Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego) – *Kultura jako wartość i jej upowszechnianie*. Przyjmując, że „życie kulturalne człowieka jest sposobem realizacji uznawanych przez niego wartości”, Profesor wskazał na uwarunkowania, „które kształtują faktyczne relacje między aprobowanymi wartościami a sposobami ich urzeczywistniania”. Odwołując się do socjologicznej perspektywy badań uczestnictwa w kulturze, rozumia-

nego jako najpełniejsze urzeczywistnienie oddziaływania kultury na społeczeństwo, postawił istotne pytania: „Czy kultura – w przyjętym rozumieniu, jako system wartości promujących człowieka – jest w świadomości, życia codziennego traktowana jako przedmiot «pożądaný» lub «godny pożądania?» i „Kto to jest człowiek kulturalny?”. Zdaniem prelegenta, w kanonie „człowieka kulturalnego” „współcześnie coraz większą rolę odgrywają tzw. «kompetencje digitalne», czyli wiedza i umiejętności korzystania z oferty kulturalnej jakie oferuje bezkresna sieć internetowej przestrzeni, w której wszystkie wartości zglobalizowanego świata wydają się być jednakowo cenne”. I tu rodzi się kolejne pytanie, tym razem o „umiejętności wybierania, selekcji i interpretacji treści kultury ogarniających internetowego odbiorcę, o wychowanie do myślenia o wartościach i wartościowaniu”. Podkreślając, że uczestnictwo w kulturze może odegrać ważną rolę w procesie demokratyzacji życia społecznego, Profesor uznał za ważne niedopuszczanie do rozszerzania się „enklaw skupionych wokół treści jednolicie wyselekcjonowanych na zasadzie wyrównania do dolnego poziomu kultur” i uzdolnianie do dialogu „jak najliczniejszych grup społecznych reprezentujących wysoki poziom kompetencji do odbioru”, nadto – zapewnienie najszerszym kręgom społecznym swobodnego dostępu do wszystkich dziedzin kultury, „co jest niezbywalnym zadaniem instytucji tworzących demokratyczny porządek społeczny, zobowiązanych do troski o warunki i treści społecznego przekazu kultury”. Jako konkluzję wywodów prof. Świątkiewicz przedstawił oficjalne stanowisko Polskiego Towarzystwa Socjologicznego z 31 lipca 2009 roku, skierowane do Sekretarza Rady Programowej Kongresu Kultury Polskiej, wyrażające zaniepokojenie próbami odgórnego urynkowania i komercjalizacji kultury, co zagraża „bezpowrotną utratą najcenniejszych wartości ogólnospołecznych” oraz zawierające konkretne wskazanie na przyszłość: „w dziedzinie kultury muszą istnieć i rozwijać się instytucje «niedochodowe» – wiejskie czytelnie, domy kultury... To od nich w ostatecznym rachunku zależy przyszłość społeczeństwa i jego kultury; inwestycje publiczne w sferze kultury, nauki i społeczeństwo obywatelskie to inwestycje najbardziej opłacalne w długim okresie”<sup>2</sup>.

Tożsamo stanowisko odnośnie do zadań państwa polskiego wobec kultury zajęli po zostali prelegenci. W ich wystąpieniach znalazła także potwierdzenie i rozwinięcie myśli profesor Katarzyny Olbrycht, iż w działaniach na rzecz podmiotowego udziału w kulturze „najbardziej skuteczne są konkretne wzory”.

I tak prof. dr hab. Andrzej Tyszka (Warszawa) w referacie *Poczet polskich bohaterów. Typologia i interpretacja* (ilustrowanym, jako jedna z przykładowych ewentualności, reprodukcją obrazu „Polonia” Antoniego Tańskiego<sup>3</sup>) poruszył temat bohaterów funkcjonujących w powszechnej świadomości historycznej polskiego społeczeństwa. Dokonał ich kategoryzacji (z podaniem konkretnych przykładów) na: bohatera zbioro-

<sup>2</sup> Cyt. za: Informacja bieżąca. Polskie Towarzystwo Socjologiczne. Zarząd Główny. Nr 88, wrzesień 2009.

<sup>3</sup> Obraz, o imponujących rozmiarach 12,5 × 3 m, znajduje się od 2001 roku w Klasztorze Jasnogórskim w Częstochowie. Powstały w latach 1929–1938 jest swoistą „galerią” ok. 200 sławnych Polaków – wybitnych przedstawicieli polskiej kultury i nauki, polityki i wojska, zgromadzonych wokół siedzącej Polonii – alegorii Polski. Według autora – Antoniego Tańskiego, malarza amatora – to ci właśnie przedstawiciele narodu, działający w różnych epokach, swoimi czynami i dziełami zasłużyli na miano wielkich Polaków.

wego, typu militarnego, czynu zbrojnego, i postaciach bohaterskie, wyraziście spersonalizowane, również sytuujące się w obszarze polskiej martyrologii. Ten powszechnie obowiązujący podręcznikowy schemat martyrologiczno-militarny jest wielce niekorzystny, a „nawet” – jak zauważył referent – „szkodliwy dla stanu polskiej świadomości zbiorowej i pedagogiki społecznej”. „A jednak sprawa bohaterów jest sprawą poważną”. Stąd koncepcja bohatera – patrona, przywódcy i lidera wymaga ponownego przemyślenia, przebudowania i przemodelowania. Naszą powinnością i szansą jest sięgnięcie do zasobów „deficytowej, a niezbędnej dziś odmiany patriotyzmu” – polskiej pracy pozytywnej, ruchu stowarzyszeniowego, samorządności, przedsiębiorczości i wzbogacenie panteonu polskich bohaterów o bohaterów niezbrojnych, „o postaci uosabiające rozsądną troskę o dobro wspólne”, w tym mecenasów kultury, reformatorów oświaty. Pamięci zbiorowej Polaków należy przywrócić wybitnych patriotów, z premedytacją pomijanych przez historię, wprowadzić bohaterów tzw. „drugiego planu”, przypomnieć słynnych Polaków – obywateli świata. (Zgłaszając powyższe postulaty prof. Tyszka odwołał się do konkretnych, godnych ożywienia nazwisk). Z dwóch wizji patriotyzmu – zbrojnej, romantycznej, mesjańskiej i męczeńskiej oraz – kontrastującej z nią – oświeceniowej, pozytywistycznej, organicznej, modernistycznej, ewidentnie ta druga jawi się jako model patriotyzmu „nowoczesnych Polaków”, patriotyzmu jutra, przydatny w realiach współczesnej wolnej Polski. Silne przeświadczenie, że historię każdego narodu, jego podmiotowość tworzy się przez ludzkie życiorysy, a „wykład dziejów staje się tym jaśniejszy i bardziej dobitny, gdy wywiedziemy go z losów postaci bohaterów jako uczestników historii”, pozwoliło Profesorowi wysunąć konkretny postulat oparcia programu nauczania historii w gimnazjum o prezentację wybitnych postaci z historii Polski i Europy, które jednoznacznie „wskazują i legitymizują cele, ku którym zmierzamy jako podmiot zbiorowy”. Rozpoznanie w toku edukacji wzorców heroiczych, nabycie umiejętności rozróżniania i trafnego wyboru bohaterów z depozytu narodowej historii i kultury pozwoli uznać ich za własnych „ideowych przewodników i symbolicznych patronów”. Bo „nasi bohaterowie” – jak konkludował w swym wystąpieniu prof. Tyszka – „są naszymi sprzymierzeńcami w drodze do lepszej przyszłości”.

Konkretne postaci znaczące dla kultury zostały przywołane w kilku kolejnych wystąpieniach. I tak dr Ewa Tomaszewska (Zakład Edukacji Kulturalnej UŚ) w referacie „*Wyższa Szkoła Twórczego i Ciekawego Życia*” Jana Dormana zobrazowała działalność edukacyjną i animacyjną wybitnego artysty teatru (zm. 1986), założyciela i wieloletniego dyrektora Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie, bezpośredniego inspiratora powstania Klubu Studenckiego „Ethiopus”, postaci niezwykle znaczącej dla miasta (aktywne włączanie się w organizację wielkich miejskich imprez). Dr Mirosława Pindór (Zakład Edukacji Kulturalnej UŚ) w wystąpieniu *Być dla swoich budowaniem. O miejscu Zofii Kossak w górskiej społeczności* przedstawiła rolę, jaką pisarka i publicystka Zofia Kossak-Szczucka (Szatkowska) odegrała w życiu Górek Wielkich podczas dwukrotnego w nich pobytu (1923–1939, 1957–1968), gdy pracowała na rzecz lokalnej społeczności inicjując szereg przedsięwzięć oświatowych, wychowawczych, kulturalnych, aktywizując miejscowe środowisko, wspomagając społeczników w ich poczynaniach, animując miejscowe życie literackie. Zarówno Dorman, jak i Kossak starali się uczestniczyć we wszystkim, co było treścią życia zbiorowości, do której mocą osiedlenia przynależeli. *Fenomen Feliksa Nowowiejskiego w amatorskim ruchu śpiewaczym* zaprezentowała

dr Ilona Dulisz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), stwierdzając zarazem, że zasługi na gruncie upowszechniania kultury – organizacji życia muzycznego jednego z najważniejszych kompozytorów polskich pierwszej połowy XX wieku – wciąż pozostają niedocenione. Wystąpienia te starały się przynieść częściową przynajmniej odpowiedź na jedno z kluczowych pytań konferencji: „Jaką rolę we wprowadzaniu nowych form uczestnictwa w kulturze (gdzie „nowe” należy rozumieć w odniesieniu do czasów, na jakie przypadała ich aktywność) odegrali i odgrywają «znaczący inni» – artyści i intelektualiści – poświęcając część swej aktywności upowszechnianiu kultury i edukacji kulturalnej?”. Dodać należy, że osoby znaczące przywołane zostały także w wystąpieniach kilku kolejnych prelegentów, jako potwierdzenie zasadności przyjętej przezeń tezy. Tutaj przywołania wymagają przede wszystkim referaty dr. Mariusza Samoraja (Uniwersytet Warszawski) i mgr Marii Źarskiej (wieloletniej pracownik i dyrektor placówek upowszechniania kultury). Dr Samoraj w wystąpieniu *O kulturotwórczych funkcjach wybitnych jednostek w życiu społecznym małych i wielkich ojczyzn* (na przykładzie Kurpiowskiej Małej Ojczyzny) przybliżył niezwykłą biografię ojca Zeno (Zenona Żebrowskiego) – „Apostoła z Puszczy Zielonej”, wielkiego misjonarza Japonii, najbliższego współpracownika Ojca Maksymiliana Kolbego. Zadanie pytania: „Kim był ojciec Zeo?” jest – według prelegenta – wkroczeniem w krąg rozważań o tożsamości jednostkowej, społecznej i kulturowej, bowiem „wśród Kurpiów o. Zeno stał się przewodnikiem, kimś ważnym, wzorem etycznym”. Mgr Źarska w referacie *Projektodawcy i realizatorzy działań kulturalnych w małych oraz średnich instytucjach kultury* przedstawiła przykłady współpracy Grzegorza Lewandowskiego – aktora, dyrektora Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie oraz Lidii Bień – choreografa, wykładowcy ruchu scenicznego w Akademii Muzycznej w Katowicach, z amatorskim ruchem artystycznym w małych i średnich placówkach upowszechniania kultury.

Przywołane postacie: i te, wokół których organizowana była całość, bądź znacząca część wypowiedzi, jak i te zasygnalizowane jedynie z nazwiska, niewątpliwie były i są rzecznikami określonych wartości, autorytetami. Nad samym zagadnieniem *autorytetu animatora kultury* zastanawiał się w swym wystąpieniu prof. zw. dr hab. Józef Kargul (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu). Zaproponował on analizę problemu z punktu widzenia miejsca, jakie można animatorom teoretycznie wyznaczać w określonej przestrzeni (interpretowanej w kategoriach socjologicznych), dokonując jednocześnie typologii autorytetów. Pierwsza z przywołanych przestrzeni to przestrzeń społeczna, pojmowana jako swoisty „rynek interakcji”. Animator, działając w niej, pobudza, stymuluje aktywność jednostek, wyzwala zdolności, zachęca do działania, „tworząc jednocześnie warunki do nawiązywania interakcji ludzi między sobą, co sprzyja wytworzeniu się całej sieci interakcji społecznych”. W tej przestrzeni mamy do czynienia z autorytetem osobistym. Drugim obszarem aktywności animatora kultury jest przestrzeń publiczna – „obszar, na którym toczy się gra o sprawy publiczne”. O powodzeniu w tej często konfliktogennej przestrzeni decyduje autorytet osobisty nie tylko w dziedzinie fachowej, ale i w sferze moralnej. Trzecią przestrzenią aktywności animatora jest przestrzeń instytucjonalna, rozumiana jako obszar, w którym dokonuje się utrwalanie reguł działania i w którym spotykamy się zarówno z umożliwianiem jednostkom i grupom innowacyjnych działań, jak i z ograniczeniem tych możliwości. Prof. Kargul nazwał współczesną sytuację w instytucjach kultury „grą o grę”, gdzie jedni opowiadają się za trady-

cyjnym domem kultury, a inni chcą, aby był to ośrodek animacji społeczno-kulturalnej. Chwilowymi zwycięzcami w tej „grze” są osoby z autorytetem osobistym o charakterze polimorficznym<sup>4</sup>, niepodważalnymi zwycięzcami – osoby o autorytecie charyzmatycznym. Rozważania o autorytecie animatora i rodzące się na ich bazie fundamentalne pytania o ostateczną rolę animatora we współczesnej kulturze, w tym pytanie o to, czy grać w celu przeforsowania swojej wizji, czy też „grać o to, by samemu mieć zagwarantowane miejsce do bycia z sobą na równi z innymi”, doprowadziły do konkluzji, iż społeczna rola animatora polega na wspieraniu indywidualnej jednostki w pełnieniu przez nią podmiotowej i aktywnej roli, w spełnianiu się poprzez własną działalność.

Aby „wspierać” innych i aby się „spełniać” trzeba mieć po temu odpowiednie kompetencje. Stąd blok wystąpień dotyczących kształcenia kadr dla kultury i kształcenia osobowego (dodać należy, że podczas obrad prof. dr hab. Dariusz Kubinowski z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zapoznał obecnych z koncepcją Europejskiej Sieci Kształcenia Kadr dla Kultury). Nad tym *Jak, gdzie i po co kształcić menedżerów kultury?*, gdzie kultura rozumiana jest jako system wartości przyczyniających się pozytywnie do rozwoju człowieka, a menedżer jako ten, którego domeną jest sztuka pojmowana jako indywidualna ekspresja, zastanawiał się prof. zw. dr hab. Emil Orzechowski (Uniwersytet Jagielloński). Jako częściową odpowiedź na pytanie „jak?” przytoczył postulat, który znalazł się wśród 10 konkluzji przekazanych Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdanowi Zdrojewskiemu podczas wrześniowego Kongresu Kultury Polskiej, wprowadzenia spójnego systemu kształcenia osób zatrudnionych w sektorze kultury: „konieczne jest współdziałanie ministerstw kultury, edukacji, szkolnictwa wyższego oraz samorządów w zakresie tworzenia warunków do realizacji form nowoczesnego kształcenia i rozwoju zawodowego, które muszą powstawać jako rezultat współpracy władz publicznych, środowisk akademickich, instytucji kultury oraz organizacji pozarządowych i prywatnych”. Animacja, twórczość, edukacja i zarządzanie w obszarze kultury są bowiem układami scalonymi, bez podziałów resortowych i sektorowych – konkludował. Odpowiedź na pytanie: „gdzie kształcić menedżerów kultury?”, gdzie powinno nastąpić owo rozpoznanie materii, z „jakiej kreować mają sprawne i skuteczne narzędzia wyzwalające myślenie animacyjne, umożliwiające twórcze poszukiwania i działania zorientowane na rynek i odbiorców kultury”, jest dla prof. dr hab. E. Orzechowskiego jednoznaczna: na gruncie humanistycznym, na gruncie nauk o kulturze; „miejscem właściwym do kształcenia menedżerów kultury jest nowe kulturoznawstwo”. Odpowiedź ta warunkowana jest nie tylko osobistymi dziesięcioletnimi doświadczeniami w zakresie prowadzenia studiów zarządzania kulturą, ale również nowymi standardami kształcenia w zakresie zarządzania, jak i kulturoznawstwa. Kompetencje absolwenta, określone przez nowe kulturoznawstwo, są gwarantem powodzenia działań dla kultury. Trójczłonowe, zawarte w tytule wystąpienia pytanie nie było jedynym postawionym na konferencji przez Profesora – równie istotnym wydaje się końcowe: „Czy słusznie poza obszarem kulturoznawstwa pozostaje animacja kultury?”. I odpowiedź, którą uznać można za pointę całego wywodu: „Zdaje się, że czas zacząć być razem”.

---

<sup>4</sup> Innym, przywołanym przez prof. Kargula, wymiarem autorytetu animatora jest wymiar monorficzny.

Wokół szeregu pytań, dotyczących także rodzaju wiedzy, w jaki powinni być wyposażeni animatorzy kultury, by sprostać wyzwaniom nowej rzeczywistości, ogniskowało się również wystąpienie prof. dr hab. Haliny Rusek-Dziekan Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego. W referacie *Człowiek w labiryncie współczesnej kultury* zastanawiała się, czy powszechnie dostępna, ale rozproszona w świecie wiedza o kulturze pozwala zrozumieć jej istotę odbiorcom i uczestnikom? Czy można w jakikolwiek sposób pomóc ludziom znaleźć się w labiryncie współczesnej kultury i nieco tę współczesność oswoić? I kto miałby to robić? Odpowiedź brzmi: translatorzy – przewodnicy po kulturze, „którzy wzięliby za rękę i spróbowali przeprowadzić przez kulturę – migotliwy labirynt, objaśnili, na jakich zasadach jest zbudowany i jakimi prawami kieruje się”. Za jeszcze pilniejszą potrzebę uznała Profesor pojawienie się „translatorów kultury”, „którzy potrafiliby stworzyć reguły przełożenia różnych kategorii kultury nawzajem do siebie, a przede wszystkim język i wzory kultury globalnej na język i wzory kultur lokalnych”. I właśnie taką rolę translatorów kultury, „mediatorów pomiędzy różnymi kategoriami i poziomami kultury”, mogą pełnić „wyposażeni w nowy rodzaj wiedzy animatorzy kultury”, przy czym prof. H. Rusek wyraźnie określiła, co rozumie pod pojęciem „nowego rodzaju wiedzy” – a jest nim m.in.: poznanie kultury w całości, z rozpoznaniem procesów globalizacyjnych i glokalizacyjnych, procesu indygenizacji i kreolizacji kultury. Wystąpienie prof. dr hab. Haliny Rusek poszerzyło zatem kategorię osób działających na rzecz edukacji kulturalnej i upowszechniania kultury – inspiratorów, projektodawców i realizatorów – o translatorów kultury, i wskazało, w jakim kierunku powinny iść priorytety kształcenia kadr dla kultury.

Rozważania nad znaczeniem edukacji i autoedukacji dla współczesnego człowieka, żyjącego w świecie ponowoczesnym podjął prof. zw. dr hab. Dzierżymir Jankowski (Wyższa Szkoła Humanistyczna w Lesznie, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Menedżerska „Milenium” w Gnieźnie). W swym wystąpieniu *Autoedukacja niezbędnym składnikiem procesów twórczego uczestnictwa w kulturze* dowodził zasadności przyjętej przez siebie tezy, iż „praca nad sobą każdej rozwijającej się i efektywnie społeczniczanej / uspołecznionej jednostki, nazwana autoedukacją, leży u podstawy jej twórczej obecności w świecie kultury symbolicznej”. Bez autoedukacyjnego wysiłku jednostki nie da się osiągnąć tego, co badacz uznaje za najważniejsze dla dalszego rozwoju kultury, mianowicie: „uczynienie jej *kulturą czyjąś*”. Ten wysiłek musi być dwójako ukierunkowany: po pierwsze – na „odkrycie i rozwój własnego potencjału osobowego, ukształtowanie indywidualnej tożsamości osobowej i osiągnięcie autonomii, rozwój inteligencji, wiedzy i umiejętności analityczno-krytycznych”, po drugie – na „własną twórczość, czyli samodzielny, choćby w niewielkim stopniu twórczy wkład do życia kulturalnego swojego środowiska kulturalnego czy szerszej przestrzeni kulturowej”. Ześpolenie wysiłków autoedukacyjnych jako wewnętrznego imperatywu z wysiłkami edukacji jako wpływami zewnętrznymi, wspomagającymi jednostkę w odkryciu, wyzwoleniu i rozwinięciu jej zdolności, umożliwi pełnię indywidualnego rozwoju kulturalnego każdej jednostki – podmiotu kultury. Dla prof. Jankowskiego jednoznaczne jest, że „dalsza ekspansja kultury symbolicznej i jej znaczenie w życiu współczesnej jednostki musi uwzględnić potrzebę koncentracji edukacji i ruchów animacji społeczno-kulturalnej na jednostce oraz na małych i średnich grupach społecznych, stanowiących ich bezpośrednie środowisko społeczne”.

O współczesnych nowatorskich pozauczelnianych ofertach edukacyjnych, jako równoległych z formalnym systemem edukacji, proponowanych przez instytucje państwowe i organizacje pozarządowe, mówiła w swym wystąpieniu dr Barbara Jedlewska (Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). W referacie *Wiodące ośrodki inspiracji środowiska pracowników instytucji kultury do nowego myślenia i działania w sferze organizacji życia kulturalnego społeczności lokalnych* zaprezentowała z licznego grona ośrodków, przygotowujących nową kadrę dla instytucji kultury, najbardziej – jej zdaniem – efektywne, wyróżniające się pod względem jakości oferowanych usług i rezultatów swojej pracy (czego wyznacznikiem stają się „konkretne dokonania pracowników instytucji kultury, dzięki nabytym w tych ośrodkach kompetencjom”). Do ośrodków, dla których funkcja animacyjna jest funkcją wiodącą, przynależą Tarnowska Fundacja Kultury, Centrum Animacji Kultury (obecnie Narodowe Centrum Kultury), Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL. Prelegentka wskazała na łączące je cechy, w tym na ogólnopolski zasięg oddziaływania i „efektywność dającą się zauważyć w postaci konkretnych zmian w praktyce funkcjonowania instytucji kultury”. Rozważania nad tożsamością współczesnych instytucji kultury, nad potrzebą wskazania ich aktualnych kompetencji i koniecznością zdefiniowania misji w zmieniającej się rzeczywistości, nad rolą jaką w procesie kultury pełni inspirator i projektodawca, a jaką realizator, podjęła w referacie: *Tożsamość instytucji kultury – pytania i zadania* dr Dorota Sieroń-Galusek (Zakład Edukacji Kulturalnej UŚ). Odwołała się w swym wystąpieniu do odbywającego się w dniach 23–25 września 2009 roku w Krakowie VI Kongresu Kultury Polskiej, odnosząc się – na przykładzie instytucji państwowej, jaką jest Muzeum Narodowe w Krakowie – do podstawowych kwestii, wokół których, zgodnie z zamierzeniem organizatorów Kongresu, miała ogniskować się dyskusja. Były to tematy: mecenat państwa a rynek, polityka a wolność kultury, kultura elitarna czy kultura masowa. Z kolei pomniejsze instytucje kultury poddane zostały oglądowi w przywołanym już referacie mgr Marii Żarskiej, gdzie prelegentka zwróciła szczególną uwagę na znaczącą rolę twórców (instruktorów – artystów) jako inspiratorów i projektodawców życia kulturalnego w małych środowiskach.

Podczas konferencji wygłoszone zostały również referaty ogniskujące się bezpośrednio wokół szkolnego systemu edukacyjnego. Dr Andrzej Krzywka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) w referacie *Antroposferyczne inspiracje edukacyjne* dokonał przedstawienia zmiennych, które – jego zdaniem – powinny być uwzględniane w procesach edukacyjnych. Podkreślił, że „wymogi ponowoczesnej rzeczywistości z jej tempem zmian wymagają od szkolnictwa wyposażenia wychowanków w umiejętności i narzędzia pozwalające na podjęcie własnej drogi rozwoju” poprzez „możliwie szybkie i precyzyjne wskazanie na tkwiące w podmiocie możliwości i rozbudzenie motywacji do ich rozwinięcia”. Postulował traktowanie systemu edukacyjnego jako struktury, która kieruje się określonymi procedurami, gdzie mamy „kreowanie produktu”, rozumiane jako kształcenie nie w sensie ogólnym, ale zindywidualizowanym. Specyfiki edukacji muzycznej dotyczyło wystąpienie dr Alicji Tupieki-Buszmak (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), która swój referat opatrzyła tytułem: *Kultura, sztuka i specyfika edukacji muzycznej a interakcyjny wymiar kształcenia*. Dr Tupieka-Buszmak postrzegając jako wyjątkowo negatywne dla procesu edukacji separowanie i jednostkowe ujmowanie kształtowania postaw, rozwijania umiejętności i sprawności intelektualnych



oraz estetycznych, za wyjątkowo pilne zadanie dla nauczycieli przedmiotów artystycznych / animatorów uznała „integralne kształtowanie osobowości dziecka, jego muzykalności, kompetencji twórczych i poznawczych, wrażliwości społecznej i etycznej”. Jako jeden z przykładów przedstawiła autorską koncepcję interakcyjnego modelu kształcenia w edukacji muzycznej, opierającą się na dialogu i współdziałaniu w wymiarze zarówno estetycznym, jak i społecznym. Zupełnie odrębnym od prezentowanego zagadnieniem: *Edukacją kulturową i upowszechnianiem kultury wśród polskich dzieci w szkołach na obczyźnie* zajęła się dr hab. prof. UŚ Ewa Ogrodzka-Mazur (Uniwersytet Śląski). Rozważania dotyczyły zagadnienia doświadczania stresu akulturacyjnego przez dzieci żyjące w Gubinie, na pograniczu polsko-niemieckim, wobec których rodzice podjęli decyzję o kształceniu i realizacji obowiązkowej edukacji szkolnej w niemieckim środowisku kulturowym na terenie pobliskiego Guben. Porównanie danych empirycznych, uzyskanych na podstawie badań przeprowadzonych w 2004 i 2007 roku, pozwoliło referentce stwierdzić, iż „w przypadku uczniów z Polski mamy do czynienia z procesualnym przebiegiem zmian kulturowych, mających charakter akulturacyjny”, co znajduje przełożenie na: „całościową zmianę obejmującą sferę symboliczną (poczucie tożsamości, język), strukturę społeczną oraz sferę zachowań ekonomicznych”, etapowość wchodzenia w obcą kulturę: „od konfrontacji kultur – poprzez adaptację nowych treści kulturowych – do dekulturacji, czyli przejścia wzorów kultury obcej”.

O ważności środowiska, w jakim się przyszło znaleźć się nie tylko osobie poddawanej procesowi edukacji, ale również animatorowi kultury, traktowało wystąpienie mgr Alicji Deleckiej-Bury (Akademia Muzyczna w Poznaniu, Filia w Szczecinie). Odwołanie się w referacie *Społeczny kontekst funkcjonowania animatorów kultury muzycznej przedstawiony w narracjach* do narracji biograficznych animatorów kultury muzycznej, pracujących na terenie województwa zachodniopomorskiego, którzy odnieśli sukces w swej działalności, pozwoliło prelegentce na konstatację, iż „kontekst, w którym pracuje animator kultury wyznacza dla niego zadania, inspiruje jego działania, ale równocześnie utrudnia je i ogranicza”, zaś „sprawność animatora kultury polega na umiejętności wykorzystania silnych stron środowiska, w którym pracuje oraz na umiejętnym pokonywaniu barier, jakie ono mu wyznacza”, gdzie jednymi z głównych stają się: „kryzys edukacji muzycznej” i „spłylenie współczesnej kultury muzycznej”. Zgoła inną strukturą społeczną, bo stwarzaną przez sieć internetową drugiej generacji, zajął się w swym wystąpieniu dr Bogusław Działdza (Zakład Edukacji Kulturalnej UŚ). W referacie *Netokraci i furia. Rzecz o wizjonerach i realizatorach sieci drugiej generacji* zajął się aktywnymi uczestnikami sieci internetowej, tzn. tymi, którzy wyznaczają jakość zawartości sieci. Stwierdził, że „zasadniczo są to wizjonerzy sieci, którzy stają się reprezentantami myślenia korporacyjnego biznesu, oraz ci, którzy w sposób oddolny, niezależny, a nawet częstokroć bezrefleksyjny współtworzą poprzez rodzaj swojej aktywności obraz tego, co zwykło się nazywać Web2.0”. Jak zatem „przebić się z wartościową kulturą do świadomości ludzi obytych z kulturą pobłażania, niekompetencji i ucieczki od refleksyjności?” – pytanie, wieńczące wypowiedź, pozostaje otwarte.

Pojawiła się podczas cieszyńskiej konferencji również grupa wypowiedzi stanowiących analizę badań przeprowadzonych przez poszczególnych referentów wśród studentów animacji kultury, animacji społeczno-kulturalnej. Tę grupę wystąpień otwierał referat *W poszukiwaniu talentów? O roli animatora jako opiekuna talentów z perspektywy*

*studentów animacji kultury* dr Sylwii Słowińskiej (Uniwersytet Zielonogórski). W oparciu o pisemne narracje studentów I roku animacji kultury uniwersytetu w Zielonej Górze prelegentka podjęła próbę określenia roli, jaką winien sprawować animator w odniesieniu do osób obdarzonych specjalnymi uzdolnieniami czy też predyspozycjami do uczestnictwa w zajęciach z danego zakresu kultury artystycznej, i jak ta szczególna rola animatora, jako jedna z potencjalnych – „opiekuna i promotora talentów” – postrzegana jest przez samych studentów animacji. Siedmiu z 41 jeden ankietowanych studentów opowiedziało się za animacją jako wyłącznie „szkoleniem osób utalentowanych”, z wizją siebie samych jako „trenerów umiejętności artystycznych, instruktorów”. Dla przeprowadzającej badania sprowadzenie roli animatora jedynie do wymiaru opiekuna talentów jest redukcją. Za stosowniejsze uznała sformułowanie tego zadania jako „poszukiwanie i uwalnianie potencjału, możliwości, dyspozycji, zalet, zdolności twórczych” właściwych każdemu człowiekowi, a nie tylko wybranym.

Wyniki badań przeprowadzonych wśród 209 studentów pedagogiki o specjalności animacja społeczno-kulturalna w Cieszynie przez pracowników Zakładu Edukacji Kulturalnej Uniwersytetu Śląskiego nad rolą znaczących (inspiratorów, projektodawców, realizatorów) dla edukacji kulturalnej i upowszechniania kultury<sup>5</sup> przedstawili pracownicy Zakładu: mgr Agnieszka Matusiak, dr Ewelina Konieczna i dr Tadeusz Kania. Mgr Matusiak we wstępnym raporcie omówiła wyniki badań ilościowych. Przeprowadzone badania pozwoliły stwierdzić między innymi, że: „większość respondentów (tj. 86,1%) potrafi wskazać osoby, które uznaje za wzór prowadzenia edukacji kulturalnej i upowszechniania kultury, takie postaci potrafią wskazać prawie wszyscy respondenci między 19–26 rokiem życia; wybierane przez respondentów osoby w przeważającej części są w wieku 40–60 lat i w większości są związane z instytucjami kulturalnymi bądź z oświatowymi; wraz z wiekiem respondentów wzrasta liczba wskazywanych przez nich osób uznawanych za wzór; jako autorytet są postrzegane najczęściej osoby powyżej 40. roku życia; młodzi studenci cenią u liderów kulturalnych pomysłowość i kreatywność (66%), energię i entuzjazm w działaniu (64,6%), umiejętność współpracy z innymi (61,7%) natomiast osoby powyżej 26. roku życia częściej doceniają wybitne zdolności i umiejętności warsztatowe w dziedzinie uprawianej dziedziny twórczości, kompetencje w zakresie reprezentowanej dyscypliny wiedzy i szeroką wiedzę ogólną; wybierane przez respondentów postaci są cenione nie tylko przez samych ankietowanych, ale w ich opinii są one ważne dla szerszego grona”. Katalog cech pozytywnych, którymi winna – według ankietowanych studentów – wyróżniać się osoba znacząca dla edukacji kulturalnej i upowszechniania kultury, został uwzględniony, i opatrzono go odpowiednim komentarzem, wzbogaconym przez odwołania do czasów PRL-u, w referacie dr. Kani *Pracownik kultury – animator – działacz w ocenie studentów kierunku ASK. Pożądane cechy osobowościowe, przymiotnikowe i stereotypy*. Przyjęcie dłuższej, bo sięgającej lat 60. perspektywy czasowej pozwoliło referentowi stwierdzić, że „pożądane cechy zmieniają się częściej niż co pokolenie” oraz że „model pracownika kultury i jego cechy zmieniły się jednak na lepsze” przede wszystkim zwiększyły się

---

<sup>5</sup> Przeprowadzone w pierwszych tygodniach 2009 roku badania empiryczne miały charakter badań ilościowo-jakościowy, w postaci ankiety z czterema pytaniami ze szczegółową kafeterią o charakterze ilościowym oraz ośmioma pytaniami o charakterze jakościowym.

jego kompetencje. Dr Kania zwrócił nadto uwagę na fakt, iż współczesny animator musi posiadać cechy charakteru, które są przydatne także do pracy andragogicznej i gerontologicznej (stąd jako niepokojące uznał usytuowanie przez studentów w dolnych granicach zespołu cech pozytywnych umiejętności empatii). Niewątpliwie wnioski, jakie nasuwają się po przeprowadzeniu badań ilościowych, jak chociażby ten, iż to osoby związane z instytucjami mają największy wpływ na edukację kulturalną i upowszechnianie kultury, a dużo mniejsze znaczenie przypisuje się członkom stowarzyszeń i tzw. „wolnym strzelcom”, winny okazać się pouczające i pomocne dla środowisk związanych z kulturą, władz samorządowych różnych szczebli, instytucji kształcących kadry dla kultury. Podobnie traktować należy wnioski wypływające z badań jakościowych, którym poświęcona została analiza dr Koniecznej. Referat *Stosunek studentów animacji społeczno-kulturalnej do lokalnych działań w zakresie upowszechniania kultury i edukacji kulturalnej* starał się przynieść odpowiedzi na dwa z pytań otwartych ankiety – pierwsze brzmiało: „Co należałoby zmienić, poprawić w Pani / Pana środowisku, żeby pozytywnie wpłynąć na edukację kulturalną i / lub upowszechnienie kultury?”. Prelegentka podkreśliła, że dominujące w wypowiedziach uwagi krytyczne odnoszą się przede wszystkim do kierujących lokalnymi instytucjami kultury i urzędników samorządowych także do proponowanej oferty kulturalnej – a sugestie konkretnych zmian wywodzą się z ogólnego niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy w obszarze kultury. Odpowiedź na drugie pytanie, dotyczące wyboru swojego mistrza, w przypadku gdyby ankietowanemu zaoferowano możliwość dłuższego praktykowania przy jego boku, przyniosło u dwóch trzecich badanych wskazanie konkretnej osoby, w tym – co dla nauczycieli akademickich cenne i budujące – wykładowców.

Sama społeczność akademicka, jako specyficzna społeczność lokalna, stała się przedmiotem krytycznego oglądu mgr Marty Szadowiak (Uniwersytet Gdański). W referacie *Twórca i tworzywo – animator kultury w środowisku akademickim* prelegentka wykazała, że „statystyczny żak XXI wieku częściej korzysta z wytworów kultury masowej, niż sam jest twórcą, rzadko inicjuje zdarzenia kulturalne ze swoim udziałem”. Stąd za jedną z ważnych ról edukatorów społecznych uznała animowanie studentów do twórczych działań i „wyrabianie ich gustów”.

Reasumując, wszystkie wystąpienia, dookreślone przez dyskusję (niejednokrotnie zdominowaną przez problematykę poruszaną na Kongresie Kultury Polskiej) motywowane były wspólnym przeświadczeniem, wyrażonym głosem prof. zw. dr. hab. Emila Orzechowskiego, iż „podstawowym warunkiem powodzenia działań dla kultury są ludzie, kompetentni ludzie”. Przeświadczenie to znalazło swój wyraz w konkluzjach, którymi zamknęła konferencję prof. zw. dr. hab. Katarzyna Olbrycht: 1. Należałoby w procesach edukacji kulturalnej, animacji społeczno-kulturalnej i upowszechniania kultury zwrócić większą uwagę na odszukiwanie, przypominanie, ukazywanie, promowanie i wspieranie jednostek znaczących dla kultury lokalnej i ponadlokalnej, unikając wpadania w postawy kultu i / lub komercjalizacji takich postaci; 2. Istnieje potrzeba zwrócenia większej uwagi na traktowanie animatora społeczno-kulturalnego, edukatora kultury i osobę upowszechniającą kulturę jako jednostki znaczące dla kultury (inicjujące, projektujące i realizujące działania na rzecz kultury). Dotyczy to zwłaszcza kształcenia i doskonalenia tych osób, ale także oceniania ich działalności. Postulowana zmiana w traktowaniu tych ról powinna się przejawiać w:

- podnoszeniu kompetencji i uczenia działania na rzecz wybieranych i uświadamianych wartości (nieograniczaniu się do oryginalnych pomysłów, które nie wiadomo czemu służą)
- uświadamianiu istoty działań zbliżających do kultury i na rzecz kultury, które mieszczą się pomiędzy działaniem celowo-racjonalnym i dialogowo-interakcyjnym, a więc wymagają umiejętności racjonalnego planowania i realizowania zadań, ale i dialogu, budowania więzi oraz relacji budzących motywację do działania
- uczeniu cierpliwości i myślenia w długim dystansie czasowym, bez presji na doraźny, szybki, mierzalny sukces (z budzeniem odpowiedzialności np. za sytuacje danej grupy czy społeczności po realizacji działań podejmowanych w ramach projektów)
- uświadamianiu, że drogą do sukcesu w tych rolach jest nie naśladowanie sprawdzonych przez inne osoby metod, ale szukanie własnych, poprzez poszukanie i rozbudowywanie swoich mocnych stron i zarażanie entuzjazmem.

Konferencyjne obrady wzbogaciła prezentacja przygotowanego w ramach przedmiotu „Organizacja i reżyseria widowisk” spektaklu *Ptak* wg Jerzego Szaniawskiego, w reżyserii dr Ewy Tomaszewskiej i w wykonaniu studentów IV roku Animacji Społeczno-Kulturalnej Uniwersytetu Śląskiego<sup>6</sup>. W inscenizacji odnaleźć można było wiele aktualnych odniesień, zwłaszcza w zakresie relacji społecznych i jednostkowych postaw. Realizatorzy umieścili akcję w Sali Konferencyjnej UŚ w Cieszynie, w sposób dosłowny nawiązując do zebrania Rady Miejskiej. Ilustracja muzyczna w postaci piosenki Jeremiego Przybory *Średnie miasta* wyraźnie zwracała uwagę widzów na społeczność takich miast, jak Cieszyn. W tym kontekście rozmowy, postawy i dylematy członków Rady Miejskiej w sztuce Szaniawskiego stawały się odniesieniem do aktualnej sytuacji samorządów lokalnych. Wymiernym wyrazem uznania dla spektaklu było zaproszenie wykonawców przez obecne na konferencji przedstawicielki Powiatowego Ośrodka Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Kartuzach oraz Dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatu Kartuskiego na warsztaty z zakresu edukacji międzykulturowej, połączone z warsztatami teatralnymi i badaniem odbioru sztuki teatralnej. W programie konferencji znalazła się również wizyta w Muzeum Zofii Kossak-Szczuckiej w Górkach Wielkich k. Skoczowa i spotkanie z Anną Fenby Taylor – wnuczką pisarki, osobą niezwykle kreatywną. Rozmowa dotyczyła zakresu prac Fundacji im. Zofii Kossak, w tym nowatorskiego projektu adaptacji zabudowań gospodarczych i ruin osiemnastowiecznego dworu Marklowskich na cele kulturalne oraz oryginalnych przedsięwzięć kulturalnych, podejmowanych na terenie Górek Wielkich. Uczestnicy konferencji naocznie mogli się przekonać, jak można twórczo wykorzystać potencjał zastanego miejsca, ożywić go mocą swego organizacyjnego talentu i upowszechnić wysoką jakość życia wśród lokalnej społeczności. I czynić to wszystko, nie bacząc na trudności (przede wszystkim

---

<sup>6</sup> Przedmiot: „Organizacja i reżyseria widowisk” realizowany jest na specjalności animacja społeczno-kulturalna na trzecim roku studiów. Od 1998 roku zajęcia te mają formę warsztatów teatralnych, w ramach których przygotowujący jest spektakl prezentowany przed ogółem akademickiej społeczności Cieszyna. Przygotowane przez studentów ASK w ramach zajęć przedstawienia funkcjonują pod egidą „Sceny Szkolnej”. Do tej pory w ramach formuły „Sceny Szkolnej” powstało w Cieszynie 15 spektakli.

natury finansowej). Anna Fenby Taylor stanowi niewątpliwie uosobienie wszystkich trzech ról, jakie winien spełniać współczesny człowiek kultury, a jakie przywołane zostały w tytule konferencji, a jej osoba dowodzi zasadności ostatniej z zamykających konferencję konkluzji – „drogą do sukcesu w tych rolach jest (...) szukanie i rozbudowywanie swoich mocnych stron i zarażanie entuzjazmem”. Sprawdzalność przyjętej hipotezy, w jej aspekcie pozytywnym, jest zawsze niezwykle budująca.

